

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Na Kozłowiec, Kurdwanów, Łaglewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 07-08 (330) Rok XXVIII

Kraków

Lipiec - Sierpień 2023

PAMIĘCI KAPITANA ZAMKOWSKIEGO

- Wola Duchacka, tak jak cały Kraków, kocha jubileusze, to miasto żyje swoją historią, pięknymi wydarzeniami i wspomnieniami... - przekonuje Łukasz Lech.

To artysta estradowy, reżyser i współrealizator wielu koncertów i festiwali, autor tekstów oraz redaktor prowadzący audycje muzyczne. Jego rodzina od pokoleń jest związana z Wolą Duchacką. Tu, przy ul. Ossowskiego, znajduje się zbudowany przez pradziadka, kapitana Wojśka Polskiego Franciszka Zamkowskiego dom. Właśnie mija 90. rocznica rozpoczęcia jego budowy, co prawnuk postanowił świętować nie tylko w gronie najbliższych, a rodzinną posesję zdecydował zawierzyć Matce Bożej.

Spotkanie

W wakacyjne późne popołudnie (w środę 5 lipca) pod wskazanym adresem zebrało się liczne grono gości. Zmierzając tam, z daleka słyszałam muzykę. Na miejscu



okazało się, że przed głównymi uroczystościami trwa modlitwa różańcowa, którą prowadzą artyści - Elżbieta

Cd. na str. 3

MALARZ Z KURDWANOWA I KOLEJNE NIESPODZIANKI

Historia tajemniczego malarza ALEKSANDRA KOZY wciąga jak serial. W kwietniu usłyszeliśmy o zapomnianym artyście z ulicy Cechowej, którego prace zostały wystawione w Galerii 26 przy ul. św. Tomasza. Obrazy z gatunku sztuki naiwnej zauroczyły nas i od razu pojawiła się myśl, żeby odkryć kto za nimi stoi. Dotarliśmy do krewnych artysty. Okazało się, że była z niego bardzo barwna postać.



REKLAMA

- Jak pani tak patrzy na jego twarz, to pasuje do tych obrazów? - pyta Władysław Lechowicz, zięć Aleksandra Kozy. Oboje kręcimy przecząco głowami. Przed nami

zdjęcie mężczyzny w garniturze i krawacie, który wygląda bardziej jak urzędnik czy dyplomata. Tymczasem był on pracownikiem kolei, a na rencie piastował funkcję kierownika Świetlicy Środowiskowej Kurdwanów. Miejsca, które wraz z kilkoma przyjaciółmi, stworzył od zera. Jego pracą dodatkową było malowanie ścian. Jeszcze większym zaskoczeniem jest jego twórczość - obrazy, rzeźby z gliny, instalacje, szopki - niby od razu widać talent, ale wszystko takie jakby nieidealne.

Cd. na str. 5

A MOŻE BY TAK GDZIEŚ WYJECHAĆ...

Powyzsza myśl zapewne od czasu do czasu nadochodzi każdego z nas. Może niekoniecznie aż w Bieszczady i nie na zawsze, ale choćby na kilka godzin, by odpocząć od zgiełku miasta, odetchnąć pełną piersią. Oto dwie propozycje wycieczek, które nie wymagają wielkich przygotowań, można je zorganizować spontanicznie, gdy tylko prognozy pogody będą sprzyjały.

Krakowianie mają to szczęście, że nie muszą jechać wiele godzin, pokonywać setek kilometrów, by znaleźć się w pięknych okolicznościach przyrody. Nawet w samym Krakowie, konkretnie w Lasku Wolskim, można na kilka godzin zanurzyć się pośród zieleni, wędrować tamtejszymi szlakami w górę i w dół, mieć wrażenie, że jesteście w niższych partiach górskich. Niemal tuż za granicami miasta czekają urokliwe Dolinki Krakowskie (na zachodzie), rozległa Puszcza Niepołomska (na wschodzie), malowniczy Ojcowski Park Narodowy (na północy) i piękne tereny rekreacyjne na myślenickim Zarabiu (na południu). Gdyby ktoś chciał wybrać się nieco dalej, to może skorzysta, z którejś z poniższych propozycji.

Wycieczka dla każdego, także dla najmłodszych

Pierwsza propozycja to typowo rodzinna wycieczka, podczas której można poznać uroki Rabki Zdrój oraz wybrać się na wędrowkę po jej okolicy. Uzdrowisko, nazywane Miastem Dzieci Świata, gdyż leży tu głównie najmłodszych, troszczy się o zapewnienie swoim młodym gościom wielu atrakcji. Działają tu Teatr Lalek „Rabcio”, park rozrywki „Rabkoland” oraz Muzeum Górali i Zbójników, przy zabytkowym budynku dworca kolejowego stoi ciekawy pomnik św. Mikołaja, a w pobliżu amfiteatru działa niezwykła fontanna, której elementami jest 7 słoni z radośnie uniesionymi

Cd. na str. 6

KRYTY STOK NARCIARSKI W KRAKOWIE

tel. 500 440 750



Ul. Domagały 25
www.goskiing.com.pl

Trenuj z nami

REKLAMA

PRZEWÓZ OSÓB

Autokary
8, 19, 30, 50, 60 osób

OBSLUGUJEMY

- Przedszkola
- Szkoły
- Wycieczki
- Śluby
- Wesela
- Pogrzeby
- Transfery
- Lotniska
- Przewozy pracownicze
- Kluby sportowe

krakowbus@op.pl
www.krakowbus.pl

Kraków, ul. Cechowa 122B



Adam 603 914 192

Łukasz 506 461 923

MEBLE NA WYMIAR

KUCHNIE • Meble łazienkowe
Komody • Szafy • Garderoby

798 462 607

deha.design@interia.pl

Kraków, ul. Kobierzyńska 23A

EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL WODNO - CHEMICZNA

od 1988 r.

tel. 12 650 19 00

kom. 501 442 772

www.seco.krakow.pl

PRANIE I CZYSZCZENIE

DYWANY
GARDEROBA
POŚCIEL
SKÓRY • MERYNOSY
KOCE • KOŁDRY

Nowosądecka 41A tel. 503 020 080
Młoty 16 tel. 503 43 03 47
Szczęśliwa 2A, tel. 530 812 886
Jerzmanowskiego 14, przy pl. handlow.
tel. 500 050 266

Przyjmujemy osoby do pracy w pralni, również z orzeczeniem lekarskim

Kredyt Przyjazny

Stworzony, aby pomagać
Promocja do 31.12.2023 r.

- ➔ 0% prowizji
- ➔ Niższe oprocentowanie: Ekologia, Komfort, Rekreacja



Szczegółowe informacje o Kredycie Przyjaznym uzyskasz w naszych placówkach oraz na stronie www.kbsbank.com.pl

Kredyt Przyjazny w promocji z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń. Kwota Kredytu: od 1.000 zł do 130.000 zł. Maksymalny okres kredytowania: 8 lat. Oprocentowanie: 12,75% (oparte o stopę referencyjną NBP stanowiącą stawkę bazową i marżę Banku: 6,00%). Stawka bazowa obowiązuje w całym półroczu kalendarzowym i będzie zmieniana na podstawie stopy referencyjnej NBP obowiązującej w ostatnim dniu poprzedniego półrocza. Prowizja 0%. Udzielenie kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Regulamin promocji dostępny jest w placówkach KBS.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) – dla Kredytu oprocentowanego zmienną stopą oprocentowania bez spełnienia warunków niższej ceny wynosi 13,49%, przy następujących założeniach: całkowita kwota Kredytu (bez kredytowanych kosztów) 45.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 63.751,84 zł, oprocentowanie zmienne 12,75% w stosunku rocznym, całkowity koszt Kredytu 18.751,84 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 18.751,84 zł), spłata Kredytu nastąpi w 69 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 68 rat w wysokości 923,94 zł, ostatnia 69 rata wyrównawcza w wysokości 923,92 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 17.05.2023 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty Kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Reprezentatywny przykład dotyczy Uczestników Promocji. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Krakowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Krakowie, Rynek Kleparski 8, 31-150 Kraków

Lista Oddziałów i placówek Banku dostępna jest na stronie www.kbsbank.com.pl/oddzialy

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

● Lokalne Forum ●

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

● Lokalne Forum ●

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

● Lokalne Forum ●

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

PIASKI NOWE – KULTURA DLA SPRAWNYCH

CENNE INICJATYWY

23 czerwca 2023 w Filii nr 40 Biblioteki Publicznej na Piaskach Nowych odbyło się niecodzienne spotkanie. 90 letnia mieszkanka Woli Duchackiej Wschód Marianna Konieczna zaprezentowała swoje prace amigurami, wyeksponowane przez panie bibliotekarki w ciekawy sposób pod hasłem „Motanki”. Było to już drugie spotkanie z pasjonatką robótek ręcznych, której prace hafciarskie oglądaliśmy w 2019 roku.

Autorka „motanek” opowiedziała o historii swoich zainteresowań, sięgając wspomnieniami do barwnej epoki lat przedwojennych i jej mody na koronki, ręcznie wykonywane, a tak wyrafinowane w swym kunstzie. Pani Marianna tworzy swoje prace w rozmaitych technikach do dziś. Amigurami, czyli plecione szydełkiem „zabawki” z wełny, to najnowsza odsłona jej robótkowych pasji. Pierwsze kolorowe zwierzątka trafiły do dzieci z Ukrainy, a obecna kolekcja jest trzecia z kolei.

Obserwowałam gości, którzy odpowiedzieli na zaproszenie otwarte biblioteki lub autorki i uczestniczyłam w ich miłych pogawędkach: była to także okazja do zaznaczenia przez nich własnej aktywności w życiu dzielnicy i osiedla.

JAK WDRAPAĆ SIĘ NA SCHODY?!

Z wielką niecierpliwością oczekiwałam na koniec remontu naszej biblioteki. Nie zawiodłam się, bo rzeczywistość przebiegała zgodnie z oczekiwaniami! Bogaty księgozbiór w nowoczesnym i pięknym wnętrzu przyciąga tłumy czytelników w każdym wieku: do kilkuset osób dziennie.

Niestety, wielu „odpada” już u podnóża stromych schodów, których pokonanie jest jedynym sposobem dostania się na górę. To grupa podeszłych wiekiem seniorów i osoby niepełnosprawne. Dla nich bogate podwoje kultury propagowanej przez bibliotekę na Piaskach Nowych pozostają na zawsze zamknięte. Nie dla nich są również skierowane do emerytów oferty domu kultury,

do którego trzeba się wspiąć po równie stromych schodach po przeciwnej stronie kompleksu budynków. – I o tym również, między innymi, rozmawiali seniorzy na wernisażu pani Marianny, usprawiedliwiając nieobecnych przyjaciół i sąsiadów, którzy jeszcze kilka lat wcześniej nie opuściliby żadnego ciekawego spotkania. – Obawiali się, że za rok czy dwa i ich spotka podobny los, pod warunkiem, że już najbliższa zima nie odbierze odwagi podjęcia ryzyka poruszania się po śliskich stopniach.

A wówczas pozostanie, być może, tylko samotność we własnym mieszkaniu?!



DOPÓKI JEST NADZIEJA...

A teraz pora na puentę, czyli prośba o pomoc:

Do Szacownych Władz Miasta, Państwa Radnych, decyzyjnych Urzędów i Zarządów, Fundacji, do wszystkich Ludzi Dobrej Woli, którzy potrafią urzeczywistnić nadzieję mieszkańców naszych osiedli na zbudowanie windy do Biblioteki i Domu Kultury przy ul. Łużyckiej 55:

ZANIM

WSZYSCY ODPADNIEMY

U PODNÓRZA

ZBYT

STROMYCH

SCHODÓW!

Elżbieta Gołąb



PAMIĘCI KAPITANA ZAMKOWSKIEGO

Cd. ze str. 1



Gawor (śpiew) i Paweł Piotrowski (muzyka). Kolejne dziesiątki różańca, śpiewane i odmawiane, wyrzmiwały w przestrzeni publicznej Woli Duchackiej.

Zebranych powitał gospodarz miejsca, który podkreślił, że jego dom rodzinny jest swego rodzaju pomnikiem i świadkiem historii Polski. – Mija bowiem 90 lat, kiedy przedstawiony na tej fotografii nasz pradziadek kapitan Wojska Polskiego Franciszek Zamkowski, znany na Woli Duchackiej wspaniałym patriotą i żołnierzem wybudował ten dom – poinformował gości i dodał, że w tym domu przez pokolenia pomagano ludziom w trudnych czasach siermiężnej komuny, systemu stalinowskiego.

Łukasz Lech podkreślił obecność na spotkaniu wielu osób, w tym szczególnie ks. infułata Jerzego Bryła. Razem z najstarszym kapłanem archidiecezji krakowskiej modlili się ks. prof. Adam Olszewski (z UPJPII) i ks. Tomasz Gędek – duszpasterz środowisk trudnych. Gospodarz podziękował za przybycie także rodzinie, sąsiadom, przyjaciółom i wszystkim mieszkańcom Woli Duchackiej, którzy przyjęli zaproszenie.

Pan kapitan

Historię pradziadka przypomniała Agnieszka Lech. Mieszkająca w USA siostra p. Łukasza wyznała: – Jestem niezmiernie wzruszona, że możemy się dzisiaj tutaj spotkać, że mój brat przygotował taką niespodziankę. A nawiązując do historii pradziadka, kpt. Franciszka

Zamkowskiego, przyznała, że bardzo żałuje, iż nie poznała go osobiście. I wspominała: – Przed laty w tym domu wznosiłam, biegałam po tych ulicach. I bardzo często starsze panie pytały, czy to jest wnuczka pana kapitana. A że podobno, jako mała dziewczynka, byłam bardzo podobna do mamy, więc niektóre starsze panie nas myliły. Mamusia trochę opowiadała o dziadku, tłumaczyła mi, kim był. Mówiła, że dziadek był bardzo surowym opiekunem.

Prawnuczka tłumaczyła wojskowy dryl, surową atmosferę w domu na Woli Duchackiej właśnie tym, że życie dziadka było przez lata ściśle związane ze służbą w wojsku. I nawiązując do zebranych wiadomości na jego temat, opowiadała: – Pradziadek wstąpił do wojska jako bardzo młody człowiek, głównie dlatego, że pragnął studiować medycynę, więc liczył, że to mu pomoże uzyskać stypendium. Ale wybuchła I wojna światowa, w której brał udział, a potem walczył w wojnie bolszewickiej, był wielokrotnie ranny. Prawnuczka przyznała, że informacja, iż pradziadek chciał zostać lekarzem, bardzo ją



wzruszyła: – Z wdzięcznością pomyślałam, że mogłam ukończyć studia medyczne, a mojemu pradziadkowi wojenne sprawy pokrzyżowały te plany.

Przy okazji organizowanego na Woli Duchackiej wydarzenia rodzinie udało się ustalić, że w Muzeum Wojska Pol-



skiego w Warszawie znajduje się cenna pamiątka po pradziadku. – To jest pełny mundur Franciszka Zamkowskiego, kapitana intendencji Wojska Polskiego – poinformowała Agnieszka Lech i dodała, że pod koniec służby wojskowej pradziadek był związany z Intendencją Lwowską od 1930 do 1937 roku, kiedy w wieku 47 lat przeszedł na emeryturę. Podkreśliła, że zasłużony dla ojczyzny przodek odniósł w wojnach wiele ran i był kilkakrotnie hospitalizowany.

Drogowskaz

Po przybliżeniu rodzinnej historii, zanim nastąpiło poświęcenie figurki, ks. inf. Bryła, przypomniał rolę Matki Bożej w życiu Chrystusa, św. Jana Apostoła i wierzących. I zaznaczył: – Jesteśmy świadkami wydarzenia, kiedy Łukasz Lech przyjmuje Matkę Bożą do siebie. Chce, żeby była kochana i czczona w tym zakątku Krakowa (...) Chwalimy go za to i dziękujemy mu, że pamiętał o Matce Najświętszej i życzymy, żeby oddziaływała tutaj na wszystkich, żeby promieniowała swoją świętością i swoją pięknnością. Ksiądz Bryła przywołał napisany przez prof. Zina album o kapliczkach polskich, i informację, że najczęściej były one stawiane ku czci Matki Bożej, a początkowo spełniały rolę drogowskazów. Na figurach pojawiały się informacje, w jakim kierunku skręcić, aby dojść do celu. I podkreślił: – Maryja była i jest dalej przewodniczką w drodze ku Chrystusowi.

Ksiądz infułat poświęcił figurę, modląc się; – Wdzięczni za dar, jakiego nam udzieliłeś w osobie Niepokalanej Dziewicy, z całą ufnością prosimy, uświęć

Cd. na str. 5

REKLAMA

pożyczka na lato



wrzuć na wakacyjny luz
odroczone termin płatności do 90 dni

prowisja od **0%***

oprocentowanie **11,49%**
kwota do **40 tys zł**
okres spłaty do **6 lat**

* Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 13,82%, całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów): 10 000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 14 156,52 zł oprocentowanie nominalne stałe 11,49%, całkowity koszt pożyczki 4 581,52 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 4 156,52 zł, opłata przygotowawcza 95,00 zł, ubezpieczenie od utraty pracy Twoja Posada 330,00 zł), w 72 miesięcznych ratach, 71 rat równych w wysokości 196,62 zł, ostatnia 72 rata w wysokości 196,50 zł. Termin płatności pierwszej raty jest odroczone o trzy miesiące.

Kalkulacja została dokonana na dzień 16.05.2023 r. na reprezentatywnym przykładzie. Powyższa treść nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej wnioskodawcy. Promocja letnia obowiązuje do 12.06.2023 do 30.08.2023 r. Promocją objęte są kwoty od 5 000 zł, 10 000,00 zł, 15 000,00 ... do 40 000,00 zł (w pełnych kwotach, co pięć tysięcy).

Oddział Kurdwanów:
ul. Halszki 1G,
tel. 693 203 074

Oddział Borek Fałęcki:
ul. Orzechowa 7,
tel. 693 203 126

Oddział Bieżanów:
ul. Ćwiklińskiej 10
tel. 693 203 117, 663 005 146

RRSO **13,82%**



www.krakskok.pl

CITO TEST

**Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55**

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań pn. – czw. 8.00 – 12.00
tel. 12 657 54 40 tel. 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału

CENTRUM REHALIBITACJI

ul. Wielicka 76, tel. 12 265 70 68

REHABILITACJA DOROŚLI I DZIECI
PSYCHOLOG DZIECIĘCY, PSYCHIATRA DZIECIĘCY
LOGOPEDA

„SPÓŁKA LEKARSKA NA KOZŁÓWCE”

ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

KARDIOLOG, OKULISTA

USG: jama brzuszna, tarczyca, piersi

www.przychodnia-zdrowia.pl

tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

ANGIO-OCT

- najwyższej klasy aparat
- analiza siatkówki
- ocena przedniego odc. oka
- fotografia dna oka

YAG LASER

- zaćma wtórna
- jaskra

ECHO SERCA

HOLTER EKG i CIŚNIENIOWY

PRALNIA DYWANÓW



ZADZWOŃ

691 016 606

PRZYJEDZIEMY PO TWÓJ DYWAN

WYPIERZEMY I ODWIEZIEMY CZYSTY SUCHY I PACHNĄCY ŚWIEŻOŚCIĄ

- OBSZYWANIE
- OZONOWANIE
- USUWANIE ZAPACHÓW
- PRANIE TAPICERKI MEBLOWEJ I WYKŁADZIN

32-020 WIELICZKA TRĄBKI 366A

www.czyszczeniekrakow.pl

info@czyszczeniekrakow.pl

OCAL SWOJE WSPOMNIENIA

Przegrywanie wszystkich typów kaset video na DVD,
pendrive lub dysk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HD

Przegrywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych
na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.

Przegrywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą
skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD
oraz inne usługi

tel. 606 502 502 www.nagrywanie.net.pl

możliwy bezpłatny odbiór od Klienta



świat roślin
kreatywność ogrodowa

ul. Wielicka 115
Kraków

Wyjątkowe odmiany róż i krzewów
Hortensje • Usługi ogrodnicze
Pelargonie • Begonie • Sundavilla
Rośliny balkonowe • Truskawki pnące
Drzewa i krzewy owocowe w doniczkach
Sadzonki malin



sklep: 12 655 44 55 • usługi: 692 727 168

www.swiat-roslin.com.pl

biuro@swiat-roslin.com.pl

ZAKŁAD

**MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I BLACHARSTWA**

*tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!*

**Marek i Andrzej Chli-
pałowie**

**WULKANIZACJA
– 607 617 843**

**Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a**
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

**12 654 25 35
501 702 688**

**AGAWA
BAZELA**

ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina

telefony całodobowe:
12 276 50 80
602 834 154

Administrator cmentarzy
Parafialnych i Komunalnych

- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny

- Kremacja zwłok
- Nekrologi - Kwiaty

Kompleksowe
bezpłatne usługi pogrzebowe



Posiadasz
nieruchomość,
którą chcesz sprzedać?

Nie masz czasu,
ani doświadczenia?
Świetnie traficieś!

**Pilnie
dla swoich Klientów
POSZUKUJĘ
NIERUCHOMOŚCI
W TEJ OKOLICY**

• 1-2 pokoje

• do 350 000 zł

do 550 000 zł



**PATRYCJA
WAWRZYNIAK-CZUCH**

**TWÓJ AGENT
NIERUCHOMOŚCI
INŻ. BUDOWNICTWA**

PATI Home Prestige
TEL. 517 - 685 -
995

REKLAMA W WIADOMOŚCIACH

**Miejsce
na
Twoją
reklamę**

609 124 222

KUPIĘ

Mebles przedwojenne,
mogą być do renowacji

Tel. 696 11 03 17

KUPIĘ

Stary samochód lub motocykl
może być do remontu
również z okresu PRL

Tel. 603 15 44 11

Oddam za darmo 2
fotele duże solidne,
nie zniszczone, obicie
skóropodobne,
bordowe.

Transport
we własnym zakresie.

Kraków

ul. Gołaśka 3/23

Tel. 572 472 759

PAMIĘCI KAPITANA ZAMKOWSKIEGO



Cd. ze str. 3

swoim błogosławieństwem tę figurę Matki Bożej, niech ona przypomina nam, że Maryja jest matką Chrystusa i naszą matką, do której możemy się uciec w każdej potrzebie, a jej orędownictwo niech wyprosi nam obfite łaski Twojego Miłosierdzia... Kapłan poświęcił także koronę, którą następnie umieszczono na głowie figury.

Warto zaznaczyć, że w obrzędzie poświęcenia próbowała przeszkodzić pogoda. Ale nawet strugi deszczu, mocny wiatr i pomruki burzy nie przeszkodziły w realizacji planu, którego kolejnym punktem było spotkanie w ogrodzie przy suto zastawionych stołach. A ponieważ deszcz nie ustawał, gospodarz zaprosił wszystkich gości do domu, gdzie stoły ugięły się od przygotowanych przez firmę Sekret Smaku (z ul. Bociana 8) smakołyki, którymi goście chętnie się częstowali.

Wdzięczność

– Wola Duchacka, tak jak cały Kraków, kocha jubileusze – stwierdził w rozmowie z „Wiadomościami” go-

spodarz domu i zaznaczył: – To miasto żyje swoją historią, pięknymi wydarzeniami i wspomnieniami. My pragniemy przywołać pradziadka, który 90 lat temu zaczął ten dom budować. Jesteśmy mu wdzięczni, że możemy wracać do pięknej tradycji.

Mój rozmówca zauważył, że teraźniejszość nie zawsze jest tak ciekawa, jak wydarzenia sprzed lat. I nawiązując do celu spotkania, podkreślił: – Chcemy dziś cieszyć się z mądrych ludzi, których miała Wola Duchacka. Chcemy przypomnieć ludzi szlachetnych, którzy żyli zgodnie z wyznawanymi wartościami, według przekazywanych od pokoleń ideałów. Ludzi, którzy żyli w świecie bez telewizorów, internetu, telefonów, ale się znali i sobie pomagali. Takim człowiekiem na pewno był powszechnie szanowany i znany tu na Woli Duchackiej do dzisiaj kapitan Wojska Polskiego Franciszek Zamkowski.

Lukasz Lech przyznał, że nie jest tak skrupulatny w poznawaniu dziejów rodu jak jego siostra Agnieszka. Równocześnie zapewnił, że pradziadek był wyjątkową osobą, o której warto pamiętać i ją przypominać. Przekonywał: – Był człowiekiem szanowanym i lubianym, z ogromną kulturą osobistą i wielką życzliwością dla innych. Nawet fakt, że jego grób znajduje się w głównej alei na wolańskim cmentarzu też świadczy o jego pozycji.

Idea

Gdy dopytuję, co sprawiło, że w czasach, gdy na świecie figury świętych i krzyże są usuwane z przestrzeni publicznej, na Woli Duchackiej przybywa figurka Matki Bożej, mój rozmówca wyjaśnia: – Wierzę, że ta figura Maryi, ta uśmiechnięta śliczna Matka Boża będzie dla przypadkowych i nieprzypadkowych osób, przechodzących obok naszego domu, jakimś drogowskazem. Taka jest idea, aby tutaj przy tym skwerku między budynkiem Caritasu, a piękną, starą lipą móc się zatrzymać, zdystansować od swoich kłopotów, od pędzących myśli, od pragnień, które nie zawsze są zgodne z planami Pana Boga. I oddać to wszystko Matce Bożej i powiedzieć: „Ave Maryja, totus Tuus!”.

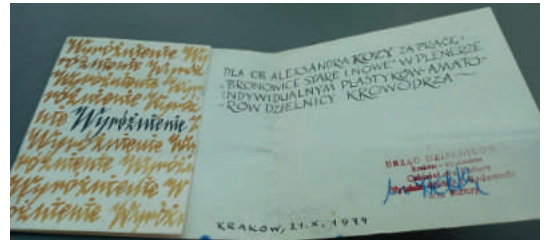
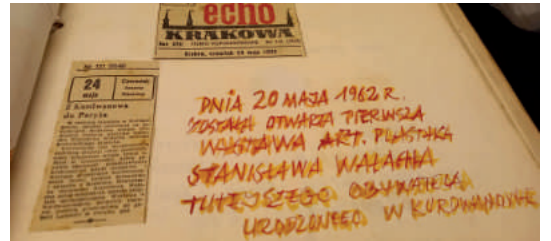
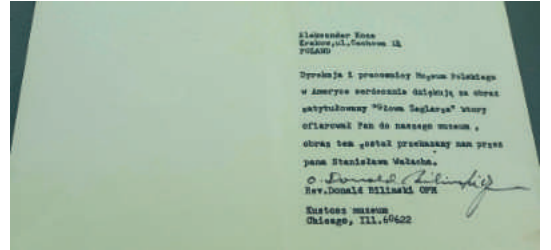
Tekst: MARIA FORTUNA-SUDOR

Zdjęcia: Maria Fortuna-Sudor, Adam Wojnar

MALARZ Z KURDWANOWA I KOLEJNE NIESPODZIANKI

Cd. ze str. 1

– Gdyby robił to lepiej, nie byłby tym Aleksandrem Kozą. Jemu nie rozchodziło się o to, aby mieć miano artysty. Siła tej sztuki polega właśnie na jej niedoskonałości – mówi Władysław Lechowicz.



Wolał malować obrazki

Tydzień pracy Aleksandra trwał 7 dni. Jak nie pracował na etacie, to ludzie zamawiali go do remontów i ma-

Cd. na str. 8

REKLAMA

zabka

Gotowy biznes?

Tylko w Żabce

Dostajesz sklep

i 10 000 zł

ekstra na start

Sprawdź

tel. 663 496 275

Kwota rozliczana w formie udzielenia rabatu zakupowego. Oferta ważna czasowo od 01.02 do 31.03.2023 r. Szczegóły na www.zabka.pl/franczyza

A MOŻE BY TAK GDZIEŚ WYJECHAĆ...

Cd. ze str. 1

w górę trąbami, co ma zapewniać szczęście. Więcej o tych i innych atrakcjach miasta można przeczytać na stronie it.rabka.pl.

Z Krakowa do Rabki można dojechać bussem (najlepiej wysiąść przy dworcu kolejowym) lub samochodem (można zostawić go na parkingu przy ul. Piłsudskiego, w pobliżu dworca PKP). Pierwszy obowiązkowy punkt, to obejrzenie wspomnianych już obiektów: budynku dworca i pomnika św. Mikołaja. Dalej maszerujemy za znakami szlaku czerwonego ulicą Orkana. Po drodze można zajrzeć na mijany cmentarz, na którym znajduje się zabytkowa kaplica grobowa Juliana Wieniawy Zubrzyckiego, twórcy tutejszego uzdrowiska oraz grobowiec rodziny Kadenów, ostatnich właścicieli okolicy, a potem zatrzymać się w kawiarence przy tętni solankowej, by wzmocnić lecznicze działanie rabczańskiego mikroklimatu. Poznawanie wszystkich uroków Parku Zdrojowego proponuję odłożyć na popołudnie, teraz czas na wybór trasy pieszej wycieczki.

Pierwsza opcja to wędrowka do bacówki PTTK na Maciejowej; prowadzi do niej szlak czerwony, stanowiący fragment Głównego Szlaku Beskidzkiego wiodącego z Ustronia w Beskidzie Śląskim do Wołosatego w Bieszczadach. Druga możliwość to spacer za znakami szlaku żółtego do zabytkowego kościoła pw. Świętego Krzyża na Piątkowej. Czas przejścia każdej z tras w obie strony wynosi nieco ponad 3 godziny, obie rozpoczynają się na skraju parku, u zbiegu ulic Orkana i Chopina. Warto wiedzieć, że z tego miejsca można dojść w kilka chwil za znakami szlaku czarnego do wspomnianego na wstępie amfiteatru i fontanny ze stoniami, przy której wieczorami odbywają się pokazy woda-światło-dźwięk.

Obie trasy nie są wymagające, spokojnie można je pokonać z kilkuletnimi dziećmi. Różnica sprowadza się do faktu, że wędrowka szlakiem czerwonym niemal w całości przebiega po odkrytym terenie, z rozległymi widokami na okolicę, a znaki żółte na znacznym fragmencie prowadzą między drzewami. U celu wędrowki czeka nas schronisko oferujące smaczne posiłki lub zabytkowy kościół, z którego powstaniem wiąże się ciekawa legenda. Mówi ona, że fundatorem świątyni był bogaty kupiec, który został w okolicy napadnięty przez zbójników. Gdy wznosił oczy ku niebu i zawołał Krzyżu święty, ratuj, ukazał się nad nim płonący krzyż, las się poruszył i przerażeni zbójnicy czmychnęli.

Po drugiej stronie „zakopianki”, nieco na północ, znajduje się źródło Pocieszna woda, którego nazwa

nawiązuje do staropolskiego znaczenia tego przymiotnika oznaczającego wówczas *dający pocieszenie/otuchę*. Miało ono wytrysnąć w miejscu napadu zbójników, a okoliczni mieszkańcy przypisują wodzie lecznicze właściwości.



Widok na Trzy Korony z Czerwonego Klasztoru

Wybór trasy wycieczki jest kwestią indywidualną. Po powrocie do miasta wolny czas najlepiej poświęcić na poznawanie uroków rozległego Parku Zdrojowego, spacer jego alejkami, odpoczynek przy tętni solankowej.

Propozycja dla wytrwałych – Pieniny w pigułce

Tym, którzy nie boją się dłuższej wędrowki, konieczności pokonania kilku dość wymagających podejść, proponuję wycieczkę do serca Pieniń – na Trzy Korony i Sokolicę oraz poznanie uroków Przełomu Dunajca, ale nie z pokładu flisackiej tratwy, lecz podczas pieszej wędrowki.

Punktem wyjścia (i zakończenia wycieczki) jest parking w pobliżu kładki nad Dunajcem w Sromowcach Niżnych (dojazd „zakopianką” do Nowego Targu, skąd trasą numer 969 prowadzącą do Krościenka nad Dunajcem należy jechać do Krośnicy i skręcić tam w prawo według znaków do Sromowiec). Wędrowka zajmie około 7½ godziny. Czas ten można skrócić o około godzinę, rezygnując z wejścia na Trzy Korony i odwiedzenia Zamku Pienińskiego, od razu schodząc szlakiem żółtym

z Przełęcz Szopka na Polanę Wyrobek.

Osoby nie dysponujące samochodem też mogą wyruszyć na tę trasę, ale rozpoczynając wędrowkę w Szczawnicy. Należy dojechać bussem do Szczawnicy Niżnej i przejść brzegiem Dunajca w okolicy przeprawy przez rzekę. Wycieczkę można zacząć od marszu Przełomem Dunajca (końcowy fragment poniższego opisu) lub przepłynięcia rzeki i wejścia na Sokolicę (poruszając się

w drugą stronę niż w opisie). Wybierając pierwszy wariant, trzeba zapoznać się z godzinami, w których można przeprawić się przez rzekę, by odpowiednio zaplanować czas wędrowki.

Dobrze jest wyruszyć jak najwcześniej, by nie czekać w kolejkach do wejścia na szczyt Trzech Koron czy Sokolicy, spokojnie przeprawić się łodzią przez Dunajec w Szczawnicy.

Na początkowym odcinku drogę wskazują **znaki szlaku żółtego**. Po kwadransie spaceru przez wieś dochodzimy do punktu informacji turystycznej, a po kolejnych 5 minutach do schroniska PTTK „Trzy Korony”. Cały czas towarzyszy nam widok na ten charakterystyczny szczyt, a podchodząc na stok warto obejrzeć się i spojrzeć na Dunajec. Po minięciu schroniska szlak wprowadza na teren Pienińskiego Parku Narodowego. Możliwie wspinając się kamienistą ścieżką, po niespełna 1½ godziny od wyjścia z parkingu docieramy na Przełęcz Szopka, zwaną też Chwałą Bogu, bo można tu odpocząć po męczącym podejściu.

Dalszą drogę będą nam wskazywały **znaki szlaku niebieskiego**. Stąd na szczyt Trzech Koron jest jeszcze oko-



Droga Pienińska

ło 35 minut marszu, ale rzeczywisty czas pokonania tego odcinka trudno określić, gdyż w sezonie panuje tu wielki ruch w obie strony, nie zawsze można iść własnym tempem, nierzadko trzeba się dostosować do tempa innych (wyruszając na szlak możliwie jak najwcześniej, np. około godziny 8, mamy szansę na uniknięcie tych niedogodności). Na platformę widokową na szczycie można wejść po wykupieniu biletu wstępu (uprawnia też do wejścia na znajdującą się na trasie wycieczki Sokolicę) i wpuszczane są na nią niewielkie grupy; ruch regulują pracownicy parku narodowego.

Po spojrzeniu na Dunajec z wysokości kontynuujemy wędrowkę szlakiem niebieskim, który przez Polanę Kosarzyńska zaprowadzi nas na Górę Zamkową i do Zamku Pienińskiego. To ruina warowni wzniesionej w XIII w. na polecenie księżnej Kingi, która wstąpiła do zakonu klarysek w Starym Sączu. Siostry chroniły się tu w momentach zagrożenia, gdyż skałę na której

Cd. na str. 7

Od redaktora

Trzy grosze

SOWIECKIE DEPORTACJE. Były cztery masowe sowieckie deportacje z terenów II Rzeczypospolitej: pierwsza w lutym 1940 r. – ok. 250 tys. osób, druga w kwietniu 1940 r. – ponad 300 tys. osób, trzecia w czerwcu 1940 r. – 300 tys. osób, czwarta w czerwcu 1941 r. – ponad 250 tys. osób. Zesłańcy trafiali na Syberię i do Kazachstanu. Znaczna ich część nie przeżyła transportu, który odbywał się w pociągach śmierci, a potem nieludzkich warunków zesłania.

BABCIA. Idą pod górę, przodem starszy pan, zaraz za nim babcia z wnuczką. Starszy pan przystaje, czeka, a babcia zatrzymuje się pod lipą i coś dziewczynce tłumaczy, ta słucha od niechcenia. To pewnie wakacyjna opieka nad wnukami. – Zobacz te kwiaty, powąchaj – zachęca dziewczynkę i nagina gałązkę kwiatów lipy. – Prawda, że pięknie pachną – mówi dalej. – Tak – potwierdza grzecznie wnuczka. – Z tego można zrobić herbatkę, gdy jest zima. Trzeba tylko te kwiatki pozierać i zasuszyć... – A dziadek dodał od siebie: – W oddaleniu lipa ma kształt serca. – Szkoła życia, prawdziwe wakacje.

SMACZNEGO! Dawniej na Kleparzu słychać było zapytanie; „na ile te truskawki?” Tegoroczne zaczęły się od

40 zł za kilogram, trzeba było długo czekać aż stanieją, tym bardziej że podobno jest urodzaj. Z kolei bób jest towarem prawie luksusowym, też pojawił się w cenie niebotycznej... Podchodzę do straganu na Kurdwanowie, właściciel to plandeka nad stoiskiem. W środku dziewczyna coś zajada. – Dzień dobry, smacznego, pewnie pani zajada truskawki? – zagaduję. Uśmiecha się. Sprzedaje truskawki po 9 zł, a bób po 15 zł. – Poproszę kilogram truskawek i bób. Może być więcej. – Przeważa do 10 zł, czyli do ceny z dnia wczorajszego. Ma dziewczyna dryg do handlu. Podchodzą dwie panie, komentują bób, że taki jak trzeba, czyli młody i chrupki. Kupują bób i truskawki. I ja-koś to się kręci.

OBEJŚCIA. Przykładem nasz kot Milek, który niedowidzi na jedno oko, ma chore serce, lekarz nie dawał mu wiele życia. Uratowany w Gorcach przez moją żonę, trzyma się niezłe, jak na swoje rokowania. Czasem ma przydługę... Ja teraz zrobiłem gazetę jednym okiem (chwilowo), dałem radę, bo nie było innego wyjścia... Ile jest w naszym życiu sytuacji, że wychodzimy z siebie i robimy coś ponad obiektywną ocenę, niejako cudem. Dlatego trzeba zakładać, że one się zdarzają, trzeba im pomagać siłą woli i ducha. Anioł stróż i Matka Boska wyciągają nas z tarapatów, gdy podejmujemy takie próby i wysiłki. W to wierzę i za to im dziękuję – Amen.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

REKLAMA

**Druk-
arnia
LEYKO**
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl



A MOŻE BY TAK GDZIEŚ WYJECHAĆ...

Cd. ze str. 6

stał zamek łączy z masywem Trzech Koron tylko wąski przesmyk.

Kolejne 20 minut to przyjemna wędrowka między potężnymi drzewami rosnącymi na stromym stoku, po czym dojdziemy do Polany Wyrobek (ok. 35 minut od Trzech Koron, 2½ godziny od wyruszenia na trasę), gdzie spotkamy żółty szlak, którym wędrowaliśmy wcześniej. Jego znaki będą nam towarzyszyły przez około 10 minut, a gdy dojdziemy na Bańków Gronik zegnamy się z nimi ostatecznie.

Po kwadransie spokojnego marszu wygodną ścieżką wkraczamy na skalną grzędę, której pokonanie zajmie niespełna 15 minut. Choć stoki są tu strome, to osoby z lekkim wyświeceniem nie powinny mieć kłopotów z pokonaniem tego odcinka, gdyż bujna roślinność skutecznie ogranicza widoczność. Spotykając szlak zielony w miejscu zwanym Burzana, cierpiący na wspomnianą przypadłość lub zaburzenia równowagi winni ruszyć za jego znakami, by ominąć stromy, skalisty odcinek szlaku niebieskiego.

Warto wiedzieć, że czekający nas odcinek przez Czerterz, to najbardziej spektakularna część Sokolej Perci, którym to mianem określany jest trasa od miejsca Bańków Gronik po Sokolicę (ciekawostka: w Tatrach jest Orla Percé a na stokach Babiej Góry – Percé Akademików).



Widok z Sokolej Perci na Dunajec

REKLAMA

Po około kwadransie wędrowki trudnym technicznie (skalne schody, bariery) odcinkiem dojdziemy do miejsca, gdzie kończy się szlak zielony; my konsekwentnie podążamy za znakami niebieskimi. Po kolejnych 10 minutach spotkamy początek znanego nam już szlaku zielonego, a po kwadransie dotrzemy pod Sokolicę (blisko 4 godziny od początku wędrowki). Tu też trudno uniknąć kolejek do wejścia na platformę na szczycie, gdyż spotykają się w tym miejscu wędrujący od zachodu (jak my) oraz ze Szczawnicy.

Po kolejnym spojrzeniu na Dunajec z góry rozpoczynamy strome zejście, które zajmie około 20 minut. Po dotarciu do doliny (ok. 4¼ godziny od początku wędrowki) czeka nas spora atrakcja – przeprawa na drugi brzeg flisacką łodzią. Usługa dostępna jest w określonych godzinach, zależnie od pory roku. Stosowne informacje można znaleźć w Internecie, podane są też na tablicach, które spotkamy przy szlaku.

Po przedostaniu się na drugi brzeg można pomyśleć o posiłku. Opcji jest kilka – schronisko PTTK „Orlica” (czas dojścia około 10 minut), bary i restauracje w pobliżu końcowej przystani spływu Dunajcem (około 15 minut) oraz punkt gastronomiczny tuż za granicą polsko-słowacką (10 minut). W dwóch pierwszych przypadkach trzeba skrócić w lewo i iść z biegiem rzeki, oddalając się od trasy wędrowki. Wersja trzecia jest zgodna z kierunkiem dalszego marszu, gdyż teraz będziemy się poruszali Drogą Pienińską (pod prąd Dunajca) spoglądając na **znaki szlaku czerwonego**.

Choć od miejsca, gdzie zostawiliśmy samochód dzieli nas jeszcze ok. 9 kilometrów (2 godziny marszu), to wędrowka będzie bardzo przyjemna. Urozmaici ją spoglądanie na skały u ujścia Leśnickiego Potoku, iglice Sokolicy, masyw Facimiechu czy Trzech Koron, zapoznanie się z ciekawostkami podanymi na tablicach informacyjnych, odkrywanie uroków Przełomu Dunajca z perspektywy pieszego. Po dojeździe do Czerwonego Klasztoru trafimy na rozległy teren rekreacyjny. Można tu przysiąść i delektować się widokiem na Trzy Korony, wspominając postać brata Cypriana, aptekarza, lekarza i botanika, autora najstarszego zachowanego zielnika z roślinami Tatr i Pienin.

Legenda mówi, że mnich zbudował skrzydła, na których zleciał z Trzech Koron na dziedziniec klasztoru. Według innych przekazów zakonnik doleciał aż nad Morskie Oko, gdzie został porażony piorunem przez anioła poruszonego jego pychą i uderzył w skałę zwaną do dziś Mnicchem.

Idąc dalej cały czas trzymamy się brzegu rzeki (będą tu znaki słowackiego szlaku niebieskiego), dzięki czemu po 10 minutach znajdziemy się przy kładce, którą przejdziemy na polską stronę, na parking, gdzie zostawiliśmy rano samochód.

Kilka informacji praktycznych

Choć obie propozycje wiodą przez niewysokie góry, to wybierając się na trasę trzeba pamiętać o odpowiednim obuwiu (najlepiej nieco ponad kostkę, by zminimalizować ryzyko skręcenia), zabranii ze sobą kurtki lub peleryny przeciwdeszczowej i odpowiedniej ilości wody. W pogodne dni z pewnością przyda się też nakrycie głowy chroniące przed słońcem i krem z odpowiednio wysokim filtrem.

Przypominam o bardzo miłym zwyczaju, czyli pozdrowianiu turystów spotykanych na szlaku. Trudno wskazać jednoznacznie, kto pierwszy powinien rzucić *cześć* czy *dzień dobry* – schodzący czy wchodzący, młodszy czy starszy, kobieta czy mężczyzna. Ważne, by pozdrowienie padło. Można mieć jednak wątpliwości, czy wypowiadać je wobec każdego, bo na najpopularniejszych szlakach w pogodne dni panuje duży ruch. Cóż, w takich sytuacjach można przyjąć zasadę, że pozdrowienia rzucamy co pewien czas.

Podkreślmy, że na szlaku nie należy się zachowywać hałaśliwie, demonstracyjnie zwracać na siebie uwagę. Jeśli wędrujemy z czworonogiem, to powinien on być na smyczy, by nie straszył mieszkańców lasu i innych turystów, a jak ktoś musi *puścić dymka*, to najlepiej, by zrobił to odchodząc nieco od szlaku czy miejsca odpoczynku i nie zatrwał powietrza innym. Zabieranie ze sobą śmieci, a nie „ukrywanie” ich pod kamieniami czy między korzeniami, to *oczywista oczywistość*.

Jeśli dodamy do tego jeszcze życzliwość wobec innych, szanowanie, że i oni szukają w górach spokoju oraz wytchnienia, to wszyscy wrócą z wycieczki wypoczęci psychicznie (zmęczenie fizyczne jest nieuniknione) i pełni pozytywnych wrażeń. Miłej wędrowki!

Tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF DULIŃSKI

MUZYCZNE PRZEDSZKOLE i ŻŁOBEK BAJKOWO

muzykoterapia,
lekcje pianina,
rytmika oraz
taniec towarzyski



logopedia grupowa
oraz indywidualna,
szachy, legorobotyka,
karate,
zajęcia z piłkami

Placówka prywatna
z niewielkimi grupami,
mamy w związku
z tym indywidualne
podejście do dziecka
oparte na miłości.

język angielski
grupowy, indywidualny,
nauczyciel w grupie
wyłącznie anglojęzyczny

Organizujemy również wycieczki bliższe i dalsze.
Zapraszamy często teatrzyki oraz inne atrakcje.

Posiadamy własny plac zabaw
a czesne to wyłącznie 300 zł

Zapraszamy
na dyżur wakacyjny
do Przedszkola i Żłobka

Informacje i zapisy
Kraków, ul. Prosta 35B

tel. 12 658 23 91 • kom. 503 190 145

www.przedszkolebajkowo.pl

MALARZ Z KURDWANOWA I KOLEJNE NIESPODZIANKI

Cd. ze str. 5



lowania, czasem z rocznym wyprzedzeniem, a czasem nawet i do Zakopanego. W rodzinnym archiwum jest Dyplom Mistrzowski w rzemiośle malowania budowlanego z 13 listopada 1959 roku, wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie przy ul. Anny 9.

Malował starannie, czysto i zawsze sprzątał po sobie. Poza tym

miał do tego rękę, skoro wraz z artystą Stanisławem Wałachem byli wynajmowani do malowania kościołów.

gorzej już było w domu: – Jak go Jańcia [żona] chciała zagonić do malowania pomieszczeń, to on zawsze miał inne zajęcie. A najbardziej to wołał malować te swoje obrazki – wspomina Władysław Lechowicz.

Najczęściej malował pejzaże, na których utrwalił Podgórze, Kraków i najbliższe stolicy Małopolski miejscowości wypoczynkowe. Malował też kwiaty i święte obrazki, ale ciekawił go również człowiek, stąd w dorobku nie zabrakło ciekawych portretów.

Kronika z baraku

Pracowitość i skrupulatność Aleksandra Kozy widać też na przykładzie przepastnej Kroniki Świetlicy Środowiskowej Kurdwanów przy ul. Cechowej. Od pierwszego dnia (20.05.1962) zapisywał w niej wszystkie wydarzenia:

„3 czerwca odbył się wieczorek z kawą i magnetofonem przy udziale 65 osób”.

„Dnia 10 II odbył się wieczorek taneczny, z którego w bardzo przyjemnej atmosferze skorzystało ponad 50 osób”.

W Świetlicy odbywały się pokazy kina objazdowego, odczyty na temat sportu, podróży, zbiorów wawelskich i sztuki. Wygłoszono prelekcję na temat szkoldliwości palenia. Na Sylwestrze w 1963 roku bawiło się 200 osób. Działo kółko plastyczne, biblioteka, klub książki i prasy, a także szereg zajęć dla dzieci i młodzieży, które dzięki temu miały się nie płatać po ulicy.

Świetlica powstała w baraku, który Aleksander Koza wraz z grupą zapaleńców doprowadził do porządku niemal ze stanu ruiny. Mieszkał po drugiej stronie ulicy, więc klucze były dostępne w każdej chwili.

– Był blisko i był dyspozycyjny. W pewnym momencie jego życie to było w kółko to samo, dom – klub, dom – klub – mówi Władysław Lechowicz.

Z Kurdwanowa do Ameryki

Choć Aleksander Koza nie opuszczał na dłużej krakowskiego Podgórze, to jego nazwisko zawędrowało aż za ocean. Prawdopodobnie w Muzeum Etnograficznym został zauważony przez gości z Ameryki, którzy pokazali jego prace na swoim kontynencie.

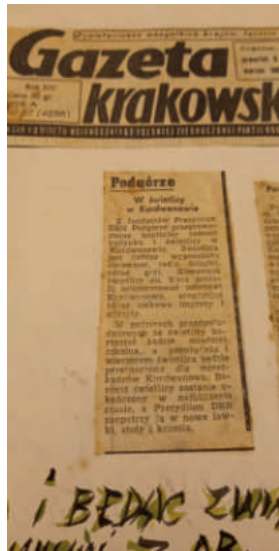
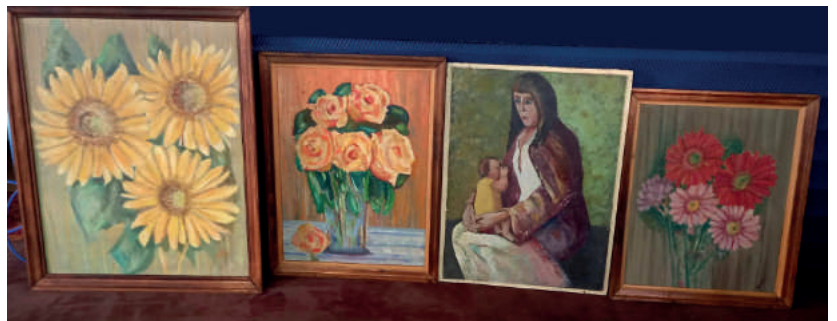
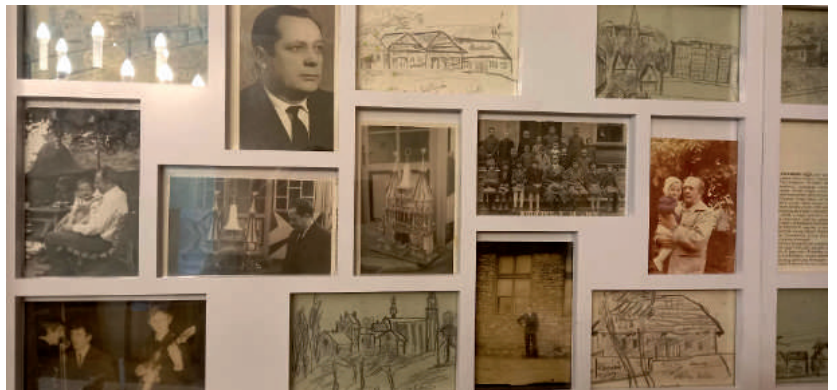
„Dyrekcja i pracownicy Muzeum Polskiego w Ameryce serdecznie dziękują za obraz „Głowa żeglarza” – napisał w podziękowaniu kustosz muzeum w Chicago.

Nagrodę w wysokości 1500 zł zdobył Aleksander Koza za zdobycie II nagrody od Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Krakowie. Tych wystaw i konkursów było naprawdę sporo, co cieszy tym bardziej, że Koza był samoukiem. Plus jego ogromne zaangażowanie dla lokalnej społeczności. Zresztą za pracę społeczną Aleksander Koza został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Jak został jeszcze zapamiętany? Jak na przykład ze Stanisławem Wałachem i psem Tutusiem wioził przez pół Krakowa tragacz, który kupili na Nowym Kleparzu. Albo jak w Boże Narodzenie grał na skrzypcach, gdy chodził po Kurdwanowie z kołędnikami. Dziś to wszystko już wspomnienia. Pozostały jego „niedoskonałe” obrazy i szopki wykonane figurami z szachów.

PAULINA POLAK

zdjęcia z archiwum Władysława Lechowicza





**WYMIANA DACHU?
POMALUJ GO!
PO CO PRZEPLACAĆ**

16 lat
doświadczenia

23 tys.
zadowolonych klientów

BEZPŁATNA WYCENA

tel: 510-333-101
email: biuro@grupabiotop.pl
www.grupabiotop.pl

Od redakcji:

Aleksander Koza urodził się 1 czerwca 1916 roku. Mieszkał w Starym Kurdwanowie przy ul. Cechowej 28. Zmarł 12 października 1988 roku. Został pochowany na cmentarzu we Wróblowicach.

Poprawienie numeracji „Wiadomości”

Obowiązkiem wydawcy jest wysyłanie gazet do wybranych bibliotek. Jednym z odbiorców egzemplarza obowiązkowego jest Biblioteka Jagiellońska. Tam w Oddziale Czasopism pracuje pani Elżbieta Plata, która potwierdza odbiór, co jest grzecznym wyjątkiem. Otrzymałmy ostatnio taką uwagę:

Dzień dobry,

Chciałam Państwa poinformować, że w numerze z kwietnia i maja została powtórzona ta sama numeracja ciągła, w nawiasie (327). W numerze z maja powinno być (328), a z czerwca (329). Być może w numerze lipcowym udałoby się już wrócić do poprawnej numeracji, czyli (330).

Z pozdrowieniami, Elżbieta Plata

Bardzo dziękujemy i w tym numerze poprawiamy numerację.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI



**Życzymy udanych wakacji!
Do zobaczenia we wrześniu!**

WIADOMOŚCI: tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl
Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Reklama: Maria Miśkiewicz tel. 609 124 222. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 6 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105